

Muzyczna MOTOWARMIA połączyła pokolenia

To było prawdziwe święto miłośników dobrej muzyki i motoryzacji. Podczas Muzycznej MOTOWARMII, zorganizowanej przez Powiat Olsztyński 24 sierpnia w Dobrym Mieście, pojawiło się ponad sto motocykli i klasycznych samochodów. Gwiazdą wieczoru była grupa Tales of PINK FLOYD.

Imprezę rozpoczął ryk silników dwu i czterokołowców przybyłych z całego województwa, by wziąć udział w paradzie „ósemką dobromiejską”, wiodącą ulicami Dobrego Miasta przez Smolajny i Głotowo. Poprowadził ją lokalny klub Spartanie, który po przyjeździe z trasy zorganizował dla swoich motocyklowych współbraci szereg konkurencji. Wśród nich był rzut silnikiem w dal, nakręcanie śrubek w rękawicach ochronnych, czy walka z siłą gumowej liny. Wystawione motocykle i samochodowe klasyki przyciągnęły wielu obserwatorów. Można było zrobić sobie zdjęcie przy, a czasem i na lśniącym chopperze, czy w trabancie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też symulatory jazdy na jednym kole, dachowania i alkorower.

Motoryzacyjnej części imprezy towarzyszyły prezentacje na scenie. Przed występem gwiazdy wieczoru serca i uszy rozgrzewała dobromiejska Świąteczna Kapela, hip-hopowi Ludzie z Pasją i Bridge Band z rewelacyjnym, charyzmatycznym wokalistą. Z każdą godziną na placu przed sceną pojawiali się kolejni słuchacze zachęcani programem imprezy.

Pomysłodawcą i gospodarzem wydarzenia był starosta olsztyński, który zaprosił do współpracy samorząd województwa warmińsko-mazurskiego, gminę Dobre Miasto, klub motocyklowy Spartanie, Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Dobrym Mieście i olsztyński CEiIK. - *Wakacje się kończą, ale lato ciągle jeszcze trwa, chcieliśmy z tego skorzystać i zorganizować imprezę integrującą całe pokolenia. Postawiliśmy na muzykę legendarnej, brytyjskiej formacji znanej z takich przebojów jak choćby „Wish You Were Here”, „The Great Gig in The Sky”, czy „Money”* - mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Wybór był strzałem w dziesiątkę. Gdy o godzinie 21 na scenę weszła dziewięcioosobowa formacja pod szyldem Tales of PINK FLOYD, serca fanów twórczości Davida Gilmoura i Rogera Watersa na chwilę zamarły. Wśród publiczności znaleźli się nie tylko kilkudziesięcioletni fani wychowani na „floydach”, ale - jak w przypadku pana Macieja z Olsztyna - ich dzieci. – *To pierwszy, poważny koncert moich córek, które od kilku lat wkręcają się w rocka progresywnego. Dziś są oczarowane i na pewno długo będą nosić w sercach wspomnienie dzisiejszej imprezy* - mówił po koncercie.



Drukuj